

Patrz już wszyscy poszli

Marek Grechuta

Hej, Vincent, patrz, już wszyscy poszli
Poszedł już ten pijany Jacques
Siądź na chwilę, chodź, odpocznij
Nie męcz się w kółko, jak możesz tak

W butli jest kolor, słowo daję
Chodź tutaj, pędzel w nim zamocz
On pachnie dziś złocistym rajem
Złap to i w oczy, prosto w oczy

Bzyczy nad szklanką senna pszczoła
Ta się mnie jeszcze tutaj czepia
Ale się kręci, pusto na stołach
Do mego winka się przylepia

Spróbuj ją taką namalować
Mały portrecik tej muzyczki
Śpi prawie, pędzlem poprowadź
I w oczy słodkiej publiczki

Ma takie same złote pręgi
I cięta tak samo jak ty
Ma twoje krechy, twoje cięgi
Zbiera niewidoczne łzy

Wiesz, co ja najbardziej
Lubię w twych obrazkach - to, że widać
Że stół to stoi trochę twardziej
i jeszcze się przy tym kiwa

Tobie tu wszystko tak się rusza
Nawet ten koci łeb podskoczy
To żyje, to potrafi wzruszać
Do życia - w oczy, w smutne oczy